

Skóra w lecie

Mam problem z koniem. Na jego sierści w okresie letnim powstają rany, które się goją po pewnym czasie. Rany te pokazują się w okolicach szyi i łba. Przez tutejszych ludzi nazywane jest to „muchą”, ale nikt nie wie, jak to leczyć.

Agnieszka Kabacińska

Lato przynosi nam promienie słońca, upał oraz owady. Te wszystkie czynniki sprawiają, że ten okres jest bardzo ciężki dla końskiej skóry.

Słońce

Dłuższy dzień, wysokie temperatury i bezpośrednie działanie promieni słonecznych są szczególnie uciążliwe dla koni, u których brak pigmentu w skórze, zwłaszcza w okolicy twarzowej, nosa i uszu. Mogą one bowiem powodować zaczerwienienie, obrzęki i wrażliwość na dotyk. Co czuje wtedy koń, wie chyba każdy, kto kiedyś zasnął na słońcu.

Również niektóre rośliny, mogą być wyjątkowo niebezpieczne dla koni: starzec jakubek (*Senecio Jacobaea*), dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*), czy gryka zwyczajna (*Fagopyrum esculentum*). Zawierają one substancje chemiczne, które po spożyciu przez konie sprawiają, że zwierzęta stają się wyjątkowo wrażliwe na promienie słoneczne. Podobny efekt występuje przy leczeniu antybiotykami z grupy tetracyklin.

Jeśli zauważymy u konia objawy oparzenia słonecznego, powinniśmy bezwzględnie przeprowadzić go w cień. Na oparzone miejsca należy zaaplikować środki łagodzące w postaci np. panthenolu czy preparatów z aloesem. Jeśli jednak poprawa nie nastąpiła, należy niezwłocznie skonsultować się z lekarzem. Kiedy zaczerwienienie i bolesność ustąpią, na przyszłość możemy zabezpieczać konia preparatami z filtrem przeciwsłonecz-

nym, ale przede wszystkim zapewnić mu cień w czasie największej ekspozycji na promienie słoneczne.

Jeśli podejrzewamy, że koń zjadł którąś z uczulających roślin, należy w celu ich eliminacji przejrzeć siano oraz pastwisko.

Owady

Poza potencjalnym ryzykiem przeniesienia przez nie różnych chorób zakaźnych, ich ukąszenia mogą powodować u niektórych osobników wiele poważnych problemów. U licznej grupy koni rozwija się nadwrażliwość na ugryzienia gźów i much. Objawia się ona pod postacią swędzących, pozbawionych włosa zmian, występujących głównie wzdłuż grzbietu oraz pod brzuchem, mogących obejmować także grzywę i ogon. Często poprzez drapanie dochodzi do uszkodzenia skóry, wnikania bakterii i wtórnych infekcji.

Najczęstszą przyczyną alergii są muchówki z rodzaju *Culicoides*. Uczulenie to daje kliniczne objawy pod postacią tak zwanego „świądu letniego” (KP 9/2005).

Równie częste, ale dające bardzo różne, a przez to trudne do zinterpretowania objawy (np. wyłysienia, niewielkie ranki na szyi, piersi itd. – fot. 1) są uczulenia na ukąszenia krwio pijnych much (*Haematobia irritans*), meszek z rodzaju *Simuliidae*, czy komarów (*Culicidae sp.*). Najprawdopodobniej z tego powodu cierpi koń naszej czytelniczki. Najlepszym sposobem jest zapobieganie ukąszeniom, a to wiąże się z ograniczeniem liczby owadów



Reakcja uczuleniowa na ukąszenia owadów w 1/3 górnej części szyi

w otoczeniu koni. Poza oczywistą kwestią czystości w boksach, bardzo pomocne są lampy owadobójcze. Osobiście nie polecam natomiast silnych środków chemicznych, którymi „maluje” się lub opryskuje stajnie, gdyż mogą one powodować uczulenia. Poza stajnią konia można zabezpieczyć skutecznym, a zarazem bezpiecznym środkiem przeciw owadom w formie spryskiwacza lub żelu, unikać wypasu w miejscach bytowania owadów, nad stojącą wodą, w okolicy krzaków i zarośli, oraz w czasie największej aktywności owadów, a więc o świcie i zmierzchu. O ile zmiany dotyczą głowy, bardzo skuteczne są specjalne maski z siatki, chroniące jej skórę oraz uszy, a także oczy, które również często cierpią z powodu owadów (fot. 2).

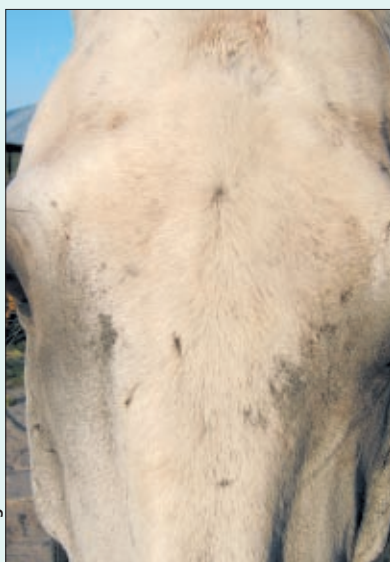
Kiedy jednak dojdzie do wystąpienia objawów uczulenia, można pomóc koniowi stosując specjalne preparaty łagodzące skutki ukąszeń owadów, specjalnie przygotowane dla koni, czy też te „ludzkie”. Najważniejsze, to obserwować zmiany i nie dopuścić do ich wtórnego zakażenia. Jeśli zaczynają powodować dyskomfort u konia (np. świąd), powiększać swoją powierzchnię lub sączyć, należy pokazać je lekarzowi, który zdecyduje o dalszym postępowaniu.

Najsukuteczniejszą metodą walki z uczuleniami jest **autoimmunoterapia**. Jest to jedynie leczenie przyczynowe. Na podstawie badania krwi oraz wywiadu z lekarzem ustala się, na jakiego typu alergeny zwierzę jest uczulone, a następnie przygotowuje autoszczepionkę. Skuteczność te-

go typu terapii zależy od długości trwania objawów alergii. Generalnie im wcześniej zauważona i leczona, tym wyższa skuteczność. Szczególnie warto wziąć tę możliwość pod uwagę w przypadku świądu letniego, który jest niezwykle uciążliwy dla koni, a objawy z roku na rok nasilają się.

„Oparzenie deszczem”

... czyli *rain scald*, jak nazywane jest w krajach anglojęzycznych zakażenie mieszków włosowych skóry organizmem z pogranicza bakterii i grzybów *Dermatophilus congolensis*. Do tego predysponują wilgotne, gorące lub deszczowe warunki atmosferyczne. Uszkodzeniu ulegają mieszki i cebulki włosowe, sierść łatwo wypada w postaci kępek, obnażając skórę. Zmiany mogą być również pokryte wysiękiem i zawierać ropę. Najczęściej wy-



fot. Olga Kulesza

Zmiany uczuleniowe o charakterze sezonowym w okolicy oczu i pogranicza kości nosowych, u 10-letniego wałacha sp – w tym roku mniejsze, dzięki zastosowaniu maski przeciw owadom

stępują na grzbiecie, zadzie, okolicy pęci-ny i śródreżca. Jak przy wszystkich tego typu infekcjach skóry, należy zapobiegać rozprzestrzenianiu na inne konie poprzez sprzęt itd. Do leczenia najczęściej wystarczy odpowiedni szampon zawierający substancje o działaniu przeciwbakteryjnym i przeciwgrzybicznym, który dobierze lekarz weterynarii.

Lato to świetny czas na obcowanie z koniem. Musimy jednak pamiętać o zagrożeniach, jakie ze sobą niesie i starać się ich unikać.

lek. wet. **Olga Kulesza**